

# ŻYCIE W. S. M.

BIULETYN INFORMACYJNY

WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ, STOWARZYSZENIA „SZKLANE DOMY“, ODDZIAŁU ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI NA ŻOLIBORZU

WARSZAWA

WRZESIEŃ 1931 R.

JEDNODNIÓWKA.

## Do naszych nowych mieszkańców.

W okresie, jaki nas dzieli od wydania poprzedniego numeru „Życia W. S. M.“ rodzina nasza znacznie się zwiększyła z powodu przybycia lokatorów V kolonji.

Jest to niezmiernie ważny i dodatni fakt dla całego Osiedla W. S. M. na Żoliborzu. Im większa nasza gromada, tem jesteśmy silniejsi, tem więcej z nami się będą liczyć „czynniki miarodajne“, tem łatwiej nam przyjdzie wywalczyć przeprowadzenie naszych słuszych postulatów.

„Większa gromada“ nasza to przede wszystkim znaczne wzmocnienie możliwości wykonania tego ogromu pracy wychowawczo - społecznej, jaki mamy do wykonania, jako świadomi spółdzielcy i członkowie jednej z największych spółdzielni mieszkaniowych nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie. Kto stał się członkiem W. S. M., a tem więcej kto został mieszkańcem Osiedla, ten przyjął na siebie nie tylko obowiązek świadczeń materialnych na rzecz W. S. M., ale w równej mierze powziął moralne zobowiązanie do współdziałania z akcją społeczno - wychowawczą Spółdzielni.

Akcja ta odbywa się przez działające w obrębie Osiedla, instytucje wychowujące nowe pokolenie, oraz „przerabiające“ w myśl ideałów świata pracy — ojców, matki i t. d.

Pole do pracy zorganizowali dotychczasowi

mieszkańcy pokaźne: przedszkole, szkoła, świetlica, biblioteka, czytelnia, kino, spółdzielnia spożywców, orkiestra, odczyty, zabawy towarzyskie i t. d. Wszelkie zamiłowania mogą znaleźć więc zastosowanie. A 183 nowe rodziny — to duży rezerwuar ludzi chętnych i zdolnych do tego rodzaju pracy. Nic więc dziwnego chyba, że starzy lokatorzy Spółdzielni chętnie i z niecierpliwością oczekiwali powiększenia grona mieszkańców „miasteczka spółdzielczego“ w Warszawie.

Zresztą jeszcze jedna myśl im przyświecała: niezmiernie pogarszające się warunki materialne lokatorów naszych, wyłącznie ludzi pracy, znacznie zwiększyły rozmiary pomocy, okazywanej przez naczelną organizację lokatorów Stowarzyszenie „Szklane Domy“.

Sądzimy i nie omylimy się chyba, że przy zwiększonej gromadzie, łatwiej będzie akcję pomocy prowadzić.

Witając więc nowych członków naszego Osiedla spółdzielczego, zwracamy się do nich z apelem: nie strońcie od nas i naszych organizacji. Złamcie, naturalną być może, wstrzeźliwość, a nawet obawy wobec nowych form życia zorganizowanego, jakie zastaliście w Osiedlu. Boć przecież wspólnie przyświecające nam cele muszą być silniejsze ponad mogące nas dzielić różnice.

## Kryzys gospodarczy a W. S. M.

Ogólna fala kryzysu gospodarczego dotarła już do członków Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Nastąpiło to z pewnym opóźnieniem w porównaniu z szerokimi masami robotniczymi Warszawy.

Warunki zarobkowe ludności pracującej w Polsce i warunki budownictwa nowych mieszkań pozwoliły na zapisanie się do W. S. M. tylko robotnikom lepiej stosunkowo uposażonym i mającym zapewnioną stałą pracę; robotnikom korzystającym z pomocy patronalnej, a więc znowu zatrudnionym mniej więcej stale w fabrykach Monopolu Tytoniowego i Spirytusowego, oraz licznej rzeszy pracowników umysłowych, w przyjmowaniu których władze Spółdzielni musiały nawet stosować pewne ograniczenia, aby utrzymać w Spółdzielni równowagę pomiędzy elementem robotniczym i pracowniczym.

Pomimo, że Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa coraz bardziej ograniczała minimum mieszkaniowe, sprowadzając je w ostatnio budowanych kolonjach do półtoraizbowego mieszkania dla rodziny złożonej najczęściej z 4—5 osób—okazało się, że i tak małe mieszkanie, wyposażone w nowoczesne urządzenia, jest niedostępne dla większości rodzin robotniczych w Warszawie.

W miarę tego jak Spółdzielnia, zmuszana przez kredytujące budownictwo mieszkaniowe władze, podnosiła opłaty czynszowe do wysokości pozwalającej na regulowanie tylko procentów od kredytu długoterminowego i stuletnią amortyzację budynków, rozpoczął się wśród lokatorów ruch: przenoszenie z mieszkań większych do mniejszych. Z trudem zdobyty wyższy poziom mieszkaniowy okazywał się nie do utrzymania: z bólem i żalem, a częstokroć złorzeczeniem pod adresem kierownictwa Spółdzielni trzeba było pogarszać swe warunki mieszkaniowe, doprowadzając znowu zaludnienie jednej izby do 3, 4 a nawet 5 osób! Trwałą zdobyczą okazała się tylko lepsza jakość mieszkania: dobre naświetlenie, wodociąg i kanalizacja, urządzenia gospodarcze, gaz, ogrzewanie, pralnia, światło elektryczne, wreszcie urządzenia społeczne, opieka nad dzieckiem, biblioteka, życie towarzyskie.

Pogorszenie się warunków materialnych członków W. S. M., obcięcie pensyj urzędniczych, obniżenie zarobków robotniczych, pozbawienie pracy częściowe lub całkowite — zaczyna grozić dzisiaj utratą i tej zdobyczy. Mały już do zanotowania wypadki wyprowadzania się rodzin robotniczych z W. S. M. i powrotu do dawnych strasznych warunków kątownictwa i tułaczki po wyzbytch wszelkich udogodnień norach na przedmieściach stolicy.

Od 1925 do 1931 roku W. S. M. wykazywała stały, systematyczny przyrost członków przy zachowaniu równowagi pomiędzy żywiołem robotniczym i pracowniczym. W ciągu 8 miesięcy bieżącego roku zgłosiło swe wystąpienie ze Spółdzielni 169 członków, motywując swą decyzję w większości wypadków pogorszeniem warunków materialnych, lub brakiem pracy. W tym samym czasie przystąpiło do Spółdzielni 133 nowych członków, w tym zaledwie 26 robotników. W roku ubiegłym przybyło natomiast członków 630, ubyło 227.

W związku z nowym przydziałem mieszkań w V kolonji skutecznie zamianę większego mieszkania na mniejsze 37 lokatorów.

Te parę liczb wskazuje wyraźnie na rozmiar kryzysu, który objął również i członków W. S. M. Wytknięcie sobie jasne drogi postępowania w tych warunkach jest niezmiernie ważne.

Walne Zgromadzenie członków Spółdzielni, w pełnym poczuciu odpowiedzialności za utrzymanie i dalszy rozwój instytucji, określiło granice ofiarności i możliwości materialnych członków W. S. M., dając wytyczne dla akcji władz Spółdzielni wobec Państwa i Gminy. Droga tą kroczy konsekwentnie Zarząd Sp-ni. Dalsza budowa i wykończenie VIII kolonji zostało uzależnione od zrozumienia tej sytuacji przez czynniki miarodajne i udzielenia Sp-ni daleko idących odroczeń i ulg przy opłacie wygórowanych procentów. O jakimkolwiek dalszym zwiększeniu świadczeń ze strony członków i lokatorów W. S. M. nie może być mowy.

Jednocześnie jednak pomyśleć musimy o usprawnieniu akcji samopomocy ekonomicznej w naszym środowisku.

Stowarzyszenie lokatorów „Szklane Domy” musi zebrać dokładne dane o położeniu materialnym wszystkich lokatorów i potrzebującym pośpieszyć z pomocą. Formy tej pomocy już zostały nakreślone. Stowarzyszenie weszło w ścisłe porozumienie ze Społecznym Przedsiębiorstwem Budowlanym i Związkiem Zawodowym Robotników Budowlanych i prowadzi energiczne starania o umieszczenie w pracy bezrobotnych mieszkańców Osiedla. Komisja pomocy i opieki „Szklanych Domów” przyznaje pożyczki z Funduszu Zapomogowego na zapłacenie komornego, kwalifikuje się dzieci do ulgowego korzystania ze szkoły i przedszkola R. T. P. D.

Administracja wprowadziła ulgowe opłaty dla bezrobotnych za korzystanie z pralni, Koło Czynnych Kooperatystek zorganizowało przyjmowanie bielizny do całkowitego prania, dając zatrudnienie i zarobek znowu kilku mieszkańcom Osiedla. Rozmiary tej akcji samopomoco-

wej będą stale wzrastać i rozwijać się, wpływając jednocześnie na stopniowe uspołecznienie życia mieszkańców. Nie zapominajmy, że pierwsze organizacje spółdzielcze powstały właśnie w czasie największego kryzysu gospodarczego, dając początek wielkiemu ruchowi.

Warunkiem rozwoju tej akcji jest jednak jaknajsumienniejsze wypełnianie swych obowiązków społecznych przez ogół mieszkańców Osiedla i członków W. S. M. Z drobnych składek na rzecz „Szklanych Domów”, z drobnych opłat na rzecz Funduszu Społeczno - Wychowawczego, tworzą się środki, umożliwiające okazywanie zorganizowanej społecznie pomocy

najbardziej potrzebującym. Przyspieszenie spłaty wkładów mieszkaniowych przez tych, którzy to mogą uczynić, acz z wysiłkiem — umożliwi Zarządowi Spółdzielni stosowanie ulg w spłacie wkładów przez członków znajdujących się w złych warunkach zarobkowych i materialnych.

Nie ucieczka więc ze Spółdzielni i Osiedla, lecz zwiększenie akcji samopocy społecznej i zwiększenie naszej sumienności, zaufania i odpowiedzialności wobec Spółdzielni i współpracujących z nią instytucyj jest tą drogą, która prowadzi nas do lepszej przyszłości.

## Praca kulturalno-oświatowa w Osiedlu.

Hasła spółdzielczości, coraz mocniej wnika-  
jące w umysły klasy pracującej wszelkich kate-  
gorji, poczynając od wyrobnika fizycznego do  
spaueryzowanej obecnie klasy pracowników  
umysłowych, z samej racji rzeczy nie mogą i nie  
powinny się ograniczać jedynie do form samo-  
pomocy materialnej, ale rozszerzają się coraz  
bardziej i w kierunku wszelkich przejawów ży-  
cia zbiorowego i intelektualnego w najrozma-  
itszych dziedzinach zapotrzebowań współcze-  
snej jednostki kulturalnej. Szczególnie to zja-  
wisko występuje dobitniej i jaskrawiej w warun-  
kach tego rodzaju, w jakich się znajdują człon-  
kowie Warszawskiej Spółdzielni Mieszkani-  
owej zamieszkali na Żoliborzu, na północnym  
krańcu miasta, zdale od centrum i atrakcji  
wszelkich ośrodków kulturalnych: szkół, bi-  
bliotek, czytelni, teatrów, sal wykładowych,  
koncertowych, kin i t. d. Z konieczności wy-  
nika potrzeba utworzenia pewnych ośrodków,  
mniejszych może, ale zakrojonych na pewną  
skalę zapotrzebowań i możliwości lokalnych w  
dziedzinie kultury i oświaty, z których można  
by korzystać, że tak powiem, nie wychodząc z  
własnego podwórka. Staje się to sprawą naj-  
mocniej aktualną, kiedy uprzytomnimy sobie,  
że ludność W. S. M. obecnie, po wykończeniu  
V kolonii, sięgać będzie blisko trzech ty-  
sięcy osób, a w tej liczbie sporej ilości młodzi-  
ży, najbardziej ruchliwej, najbardziej podatnej,  
jako materiał dla pracy oświatowej i społecznej  
na terenie Spółdzielni. To też Zarząd Stowa-  
rzyszenia „Szklane Domy”, zdając sobie do-  
kładnie sprawę z ważności i doniosłości poru-  
szonych zadań, nie ustaje w pracy nad wyszu-  
kaniem najwłaściwszych i najdostępniejszych  
form jak pracy, tak też głównie **współpracy**  
wszystkich, zamieszkujących Spółdzielnię  
członków, wśród których znajduje się spory za-  
stęp ludzi nauki, literatów, pedagogów i arty-  
stów, którzy niezawodnie zechcą się podzielić  
swą wiedzą, doświadczeniem i talentem dla  
ogólnego społecznego dobra. Chodzi więc prze-

dewszyskiem o wyszukanie takich form i spo-  
sobów współpracy kulturalnej, któraby z jednej  
strony udostępniła korzystanie z niej tym wszy-  
stkim, którzy tego potrzebują z drugiej zaś,  
ażeby inicjatywa, wysiłek i ofiarność poszcze-  
gólnych jednostek nie szła na marne. W dotych-  
czasowym swym dorobku w tej dziedzinie  
Stow. „Szklane Domy” ma już pewne dodatnie  
rezultaty, którymi się słusznie pochlubić może.  
Do nich należy w pierwszym rzędzie własna  
**biblioteka** zaopatrzona w kilka tysięcy dzieł,  
wśród nich wiele doborowych z zakresu litera-  
tury polskiej i obcej. Oczywiście, przeważa be-  
letrystyka, na którą jest najczęściej zapotrzebo-  
wań, ale komisja biblioteczna, prowadząca ten  
dział pracy, zamierza w miarę możliwości i ro-  
snącego zapotrzebowania rozszerzać stopnio-  
wo i inne działy. W każdym bądź razie, mimo  
szczerpłego budżetu, biblioteka stale się zaopa-  
truje w cenniejsze nowości wydawnicze. Przy  
bibliotece mieści się i **czytelnia** pism i dzien-  
ników. Czytelnictwo w „Szklanych Domach”  
rozwija się z roku na rok coraz bardziej. Nad-  
mienić tu należy, że jak członkowie komisji,  
tak i grupa osób obsługujących bibliotekę i czy-  
telnię, pełni swe funkcje najzupełniej honoro-  
wo, t. j. bezinteresownie, mimo dużego nakładu  
pracy, jaki ten dział wymaga. Zakup nowych  
książek, katalogowanie tychże, klasyfikacja i  
numerowanie, wydawanie czytelnikom, prowa-  
dzenie dość skomplikowanej ewidencji w ce-  
lach statystyki i kontroli, utrzymywanie stałych  
dyżurów i t. d. wszystko to wymaga poświęce-  
nia dużej ilości czasu i sił ze strony ludzi dobrej  
woli, co wartość tej placówki jeszcze bardziej  
podnosi. Dalej idzie własna **orkiestra dęta**, za-  
łożona dopiero w roku ubiegłym, licząca obec-  
nie dwudziestu kilku członków, przeważnie ze  
sfer robotniczych i znajdująca się na pewnym  
poziomie artystycznym, dającym jej możność  
występów publicznych okazyjnych i stałych.  
Przy orkiestrze kształci się też kilkanaście osób  
z pośród młodzieży w grze na instrumentach

orkiestrowych pod kierunkiem fachowych nauczycieli. Orkiestra korzystała początkowo z instrumentów wypożyczonych, obecnie wszakże Zarząd „Szklanych Domów”, w miarę użytkowanych środków, nabywa stopniowo instrumenty własne. Orkiestra posiada już dość zaobny inwentarz w postaci instrumentów, nut, pulpitów składanych i t. d. Obok orkiestry dętej istnieje dobrze zorganizowana i zgrana **orkiestra mandlinistów** licząca kilkunastu członków zaopatrzonych przeważnie we własne instrumenty. Ten artystyczny zespół, wybornie nadający się do występów w lokalu zamkniętym, walczy się przyczynia do urozmaicenia wszelkich imprez kulturalnych Stow. „Szklane Domy”. Sprawami muzycznymi Stowarzyszenia kieruje również specjalna komisja muzyczno-artystyczna w skład której wchodzi kilka osób a w ich liczbie i dyrygenci obu zespołów orkiestrowych. Słowem i na tym odcinku wre intensywna praca. I tu wypada nadmienić, że obaj dyrygenci, nauczyciele i wykonawcy ofiarują swą absorbującą nieraz i hużającą pracę również zupełnie bezinteresownie. Nadaje to pracy kierunek szczytny, ideowy, stwarza wśród pracowników nastroje szczerze, serdeczne i koleżeńskie. Dalej istnieje w przygotowaniu wznowienie **placówki żywego słowa**, wreszcie powołano do życia komisję odczytową. **Odczyty** w Stow. „Szklane Domy” mają wszelką rację bytu i powodzenia, poruszając w sposób dostępny najrozmaitsze zagadnienia. Posiadanie własnej lampy projekcyjnej umożliwia postępowanie się przezroczami. Komisja opracowała już szereg odczytów na czas najbliższy, uwzględniając specjalne warunki mieszkańców Żoliborza. Komisja odczytowa wystąpiła z ciekawym projektem urządzania pogadanek odmiennego od dotychczasowych typu, a mianowicie ogłasza się nie odczyt, ale jedynie temat odczytu. Słuchacze sami zadają pytania zagajającym dyskusję, prelegentowi, który ogniskuje ją następnie w pewien całokształt i odpowia-

da na zapytania. W ten sposób praca prowadzi się wspólnie, uwidoczni kierunek zainteresowań słuchaczy i wspólna pogawędka różni się wielce żywością i urozmaiceniem ujęcia od suchego nieraz wykładu.

Każdy wieczór odczytowy urozmaicony będzie częścią koncertową, bądź przy udziale jednej, albo obu orkiestr, zespołów, deklamacji, popisów solowych i t. d. możliwie dopasowanych lub odpowiednich do charakteru wykładu. Wszystko to, razem wzięte, daje pole do pracy i otwiera szerokie możliwości dla wszystkich pragnących czegoś się nauczyć. Na tem też polegałaby dobrze zrozumiana spółdzielczość w dziedzinie ducha. Należałoby życzyć, ażeby ogół mieszkańców Spółdzielni przejął się temi zasadami i przez bliski i czynny udział pomagał w tej potrzebnej pracy oświatowej, tworząc wzorową pod tym względem placówkę, tak wzorową, za jaką sama Warsz. Spółdz. Mieszkańcowa może śmiało służyć, przedstawiając sobą wzór godny naśladowania pod względem pomysłu organizacji i rozmachu twórczego. Wychodząc z założeń olbrzymiego spopularyzowania kinematografu, który stał się niemal rzeczą nieodzowną w współczesnym kulturalnym środowisku, „Szklane Domy” uruchomiły przy własnym wydatnym udziale w swej sali **kino**, które dwa razy w tygodniu wyświetla dobrane pod względem treści, wartości i jakości obrazy.

W obecnej dobie kryzysu ekonomicznego, katastrofy szkolnictwa i nauki polskiej, jedyny ratunek dla naszej zagrożonej kultury upatrywać należy w zbiorowym wysiłku społecznym w pracy oświatowej i uspołeczniającej. Praca ta w „Szklanych Domach” natrafiać powinna na wyjątkowo przyjazne warunki. Zarząd liczy na maximum dobrej woli ogółu członków i prosi o zdrową szczerą i życzliwą krytykę, oraz o jaknajszerszy i najliczniejszy udział.

T. Rawicz-Lipiński.

## O naszej szkole.

Gruno osób stykających się w Robotniczym Towarzystwie Przyjaciół Dzieci, powzięło przed paru laty inicjatywę stworzenia w Osiedlu W. S. M. — przedszkola, a następnie szkoły powszechnej. Obecnie możemy już mówić o poważnym ośrodku wychowawczym na Żoliborzu. Istotnie — szkołę i przedszkole R. T. P. D. stworzyli **przyjaciele dzieci**. A być **dzieci przyjacielem** — to sztuka nielada, — o wiele trudniejsza, niż zdobyć przyjaźń ludzi dorosłych. Ostatnia **wystawa szkolna** ukazała nam w całej pełni dzieło grona twórców szkoły i rezultaty pracy nauczycieli, a przeto godzi się na tle

charakterystyki niektórych działów tej wystawy rzucić parę uwag o całej instytucji.

Szkoła ta jest w całym znaczeniu tego słowa domeną dzieci, dla których stanowi teren najgłębszych, poza życiem rodzinnym, przeżyć. Wiemy, iż wspomnienia lat szkolnych sięgają często chwil późnej starości. Jakże przykremsą one często dla wielu tych w pośród nas, którzy zetknęli się ze szkołą, gdzie dzieci źle traktowano lub ich nie rozumiano. I właśnie najwyższą wartością naszej szkoły jest dążność do tego, aby działwa czuła się tam swobodnie i swojsko, aby przychodziła do szkoły z serdecz-

nem uczuciem radości i zaufania, a wynosiła z niej najlepsze wspomnienia. Jasna i piękna ta strona metody pedagogicznej twórców szkoły żoliborskiej uwydatniła się nawet w charakterze niektórych eksponatów.

Weźmy dla przykładu rysunki jednego z młodszych oddziałów. Wśród wielu kompozycji, — często niebanalnych, — zwracał uwagę rysunek konia z jeźdźcem na grzbiecie. Młody autor przedstawia nam rumaka w trakcie czynności, która nie dodaje uroku dumnemu jeźdźcowi. Uprzymiśnijmy sobie wszakże, iż dziecko, — rysując tak, — widocznie czuło się swobodnie; jego rysunek stanowi odbicie tendencji psychicznej, nad którą nie ciąży indywidualność nauczyciela. Nic dziwnego, że w atmosferze tej dzieci mogą pokochać szkołę i z kolei poddać się najlepszym jej wskazaniom życiowym.

Podobny charakter swobodnej twórczości dziecka miały wszystkie dziedziny wystawy. Równocześnie dał się wyczuć świadomy prąd do wytworzenia w dzieciach zamiłowania do pracy zbiorowej. Już w przedszkolu próbowały one — i to bardzo udanie — zrobić wspólnymi siłami pociąg, wieś, urządzenie wewnętrzne domu, mebelki i t. d.; podobnie szereg prac z dziedziny robót ręcznych wykonały wspólnie

dzieci będące już w szkole; również — w nauce rachunków stworzono podstawy do wspólnej pracy dzieci, a mianowicie urządzone skomplikowaną zabawę w sklep, aby drogą obliczania należności, i inwentaryzowania składu, i t. p. — uczyć czterech działań; połączono z tem naukę o przedmiotach spożywczych, a nawet nieco sięgnięto też do pewnych zagadnień ekonomicznych, z którymi dzieci spotykają się w życiu codziennem. Rezultaty były bardzo dobre. Dodajmy, — że równocześnie kształtował się instynkt społeczny naszej dziatwy, nawet najmłodszej!

Tego rodzaju metody nauki niewiele różnią się od zabaw dziecińczych. Stąd też częste wnioski, że dzieci w szkole naszej więcej się bawią, niż uczą i że w nauce są zaniedbane. Oczywiście, w miarę posuwania się oddziałów elementarnego li tylko nauczania będzie brał górę nad zabawą; jednak już w obecnym stadium wnioski wyżej wzmiankowane są przedwczesne i obawy stąd płynące, iż dzieci pozostaną w tyle w porównaniu z innymi szkołami, nie wydają się uzasadnione. Właśnie ostatnia wystawa rozwiązać powinna takie zastrzeżenia. Jeśli bowiem dziecko nie odróżnia zabawy w sklep od nauki rachunków, to tem lepiej; to dowód, że

## — Ankieta... —

R. T. P. D. zbiera ankietę. Chodzi o dane statystyczne. Ilość dzieci w naszym Osiedlu; stan ich zdrowia; higiena; odżywianie; do jakich szkół uczęszczają, — żeby się zorientować w czym można pomóc. Ilu jest kandydatów do żłobka, w którego fundamentach świetnie można bawić się w chowanego; ilu do dziecińca; ilu nie chodzi do naszego Przedszkola i Szkoły i dlaczego. Pytań niewiele — zbieranie danych może zająć 10 minut.

Ale cóż, ankieta — dziwna rzecz. Nie sposób zrozumieć co to i poco to. Czy aby komornego nie podwyższą z tego powodu. Albo jakiego nowego podatku nie nałożą.

Przedewszystkiem — R. T. P. D., tajemnicze litery. Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci? Co za przyjaźń z bachorami? A wogóle jaczajka. Wiadomo.

Teraz nową mądrość wymyślili. Po mieszkaniach chodzą i rozpytują. Z ankietą niby. Przecież nikt nie uwierzy, że o ankietę chodzi. Za czym inne węszą. Bo co komu z tego przyjdzie, jak sobie zapiszą, ile czasu dziecko piersią było karmione. Teraz go przecież nie dokarmią. Albo, jak często się kapie. W szkole go kapać to R. T. P. D. myśli? Kto ma czas z dziećmi spacerować? Same, to się łobuzują tylko, raz się omal dziewczynka nie utopiła w kąpielisku

W. S. M. A do szkoły oddać, żeby chodziły pod opieką nauczycielek? Czy to ma sens taka szkoła, co w niej na spacer wiodą, zamiast uczyć dzieci, jak się należy?

Wogóle Szkoła dziwna taka. Lekcji nie zadają. Książek kupować nie każą. Rozpuszczają dzieciaków i tyle. Kar żadnych na nich nie ma. Religji nie uczą. U Zmartwychwstanek inna rzecz. Tam i ksiądz, i siostry w kornetach, i klęczeć dzieciom każą za karę. Trochę drożej, niż u nas — głupstwo — przynajmniej wie człówek za co płaci. U nas to nawet dzienników niema, niewiadomo, jak się dziecko uczy i sprawuje...

Coprawda są tam przecież jakieś dyżury nauczycieli w kancelarji szkoły. Dzieci niewiele w jednej klasie, nauczycielka każde dziecko dobrze zna, może o każdym opowiedzieć co i jak. Są wreszcie jakieś zebrania rodziców, które informują o systemie nauczania w szkole, o postępach dzieci, o zmianach i projektach...

Zebrania?... Ktoby na zebrania chodził... Czas tracić, jak mężowie w Związkach Zawodowych?... Nic tam ciekawego nie bywa. Nagadają, otumanią, — a rezultat zawsze jeden, — zawsze płacić nową składkę.

I na co to. Aby wzajemnie sobie pomagać? Już to najlepiej każdy sam sobie pomoże i wie co mu potrzeba.

zabawa je zainteresowała; wiemy zaś, ile znaczy zainteresowanie przy nauce; wszak ono sprawia, że trudności maleją, a sama chęć uczestnictwa czynnego w zabawie oswaja dziecko z tematem nauki.

W dziedzinie nauki czytania i pisania wystawiono gazetki, notatki meteorologiczne oraz starannie opracowane zeszytiki ze wzorami czytanek, opracowane przez jedną z nauczycielek. Wszystko wskazywało, że poziom dzieci jest przeciętnie równy poziomowi szeregu szkół powszechnych, który uwidocznił się na ostatniej wystawie kuratorskiej. Może jest niższy od poziomu osiąganego w niektórych szkołach wzorowych; nie ustępuje im jednak w starannej metodzie. Sądzę, że wskazane byłoby zwiększenie natężenia samej nauki.

Obok tych dodatnich stron naszej szkoły i jej metod wychowawczych wysuwają się również pewne czynniki niepomyślne. Oto wysokie rezultaty osiągnięte w niektórych działach, jak np. śpiew i rytmika (na popisie przy zakończeniu roku szkolnego, dzieci imponowały znowstrem taktów!) nasuwa obawę, że w szkole słabym

jest czynnik jednoczący pracę poszczególnych nauczycieli. Brak w tym względzie musi odbić się na dyscyplinie wewnętrznej w całym zakładzie; siłą rzeczy odbije się i na postępowaniu dzieci. Wielką ma wartość to, iż czują się one w szkole dobrze i są swobodne, niekrepowane; lecz przy takiej tendencji wychowawczej, koniecznością jest zespołowa praca wszystkich nauczycieli konsekwentnie zmierzająca do tego, aby swoboda w szkole nie przemieniła się na swawolę, której skutki pedagogiczne mogą być opłakane i dla szkoły i dla dzieci, a cały system narazić mogą na upadek.

Wierzyć jednak należy, (a wszystko zatem przemawia), że niebezpieczeństwo to pięknej placówce R. T. P. D. nie zagraża, natomiast duch społeczny, który tam przenika do dusz i wrażliwych umysłów działwy rokuje nadzieję, że wychowują się w niej zastępy dzielnych obywateli i że oni kiedyś w przyszłości z serdecznym uczuciem wdzięczności mówić będą o — „naszej szkole“.

Z. Z. K.

## W sprawie nowego ustroju W. S. M.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Nadzorczej W. S. M. została przeprowadzona wstępna dyskusja nad wytycznymi nowego ustroju Spółdzielni.

Za podstawę do dyskusji przyjęto projekt zgłoszony przez T. Toeplitza. Projekt ten przewiduje, jako organ naczelny Spółdzielni Walne Zgromadzenie delegatów nie wybieralnych na zebraniach dzielnicowych, lecz wyznaczanych bezpośrednio przez członków.

Każdych 25 członków swobodnie zgrupowanych miałoby prawo wyznaczyć swego delegata, do którego posiada zaufanie. Przepisy techniczne zagwarantowałyby w odpowiedni sposób jednorazowe wykorzystanie prawa wyznaczania delegata przez każdego członka Spółdzielni, oraz określiły sposób wysuwania kandydatów.

Większość członków Rady ustosunkowała się do tego projektu krytycznie, jednakże w dyskusji omówiono również i ujemne strony innych systemów, opartych na zebraniach przedstawicielskich.

Przyjęty w większych spółdzielniach spóżywców sposób wybierania delegatów na Walne Zgromadzenie na zebraniach dzielnicowych nie zawsze daje dobre rezultaty. Wielu z nas pamięta zebrania dzielnicowe Warszawskiej Spółdzielni Spóżywców, gdzie przed kilku laty liczba wybierających była często mniejszą od liczby przypadających na daną dzielnicę delegatów: balast martwych i nieinteresujących się życiem Spółdzielni członków był zbyt wielki,

wynik wyborów zależał od przypadku, a najczęściej lista delegatów była wprost wyznaczona przez Zarząd i narzucona zebraniem. Później przyszedł okres „robionych“ wyborów, kiedy zmobilizowana grupa nowozapisanych członków, uczęszczała zbiorowo i kolejno na zebrania różnych dzielnic i „głosowała“ na wyznaczonych z góry kandydatów. Rezultaty, jak wiemy opłakane.

Oczywiście, główną przyczyną takiego przebiegu wyborów jest zupełne niezwiązanie członków z życiem organizacji społecznej, brak poczucia wspólności interesów, słabe zainteresowanie losami i rozwojem spółdzielni spóżywców. W spółdzielni mieszkaniowej jest inaczej, mieszkańcy np. Osiedla W. S. M. na Żoliborzu, lub poszczególnych kolonij tego Osiedla są w całym swoim życiu codziennym związani licznymi węzłami; poprzez współdziałające z W. S. M. instytucje poznają się oni wzajemnie, działalność Spółdzielni jest im bliższa, nieskończenie bardziej wgrzyza się w życie członków, wymaga ciągłego kontaktu z administracją, zmusza członków do wyrabiania sobie sądu w poszczególnych sprawach, wyrabia ich społecznie, zwiększa poczucie odpowiedzialności za dalszy rozwój i działalność instytucji.

Trochę gorzej jest już jednak z masą członków, czekających na mieszkania i rozproszonych po całej Warszawie, jej przedmieściach, a nawet okolicach. Zainteresowanie się działalnością Spółdzielni, jest niewątpliwie większe, niż w spółdzielni spóżywców, dowodem czego li-

czny udział członków w Walnych Zgromadzeniach W. S. M., sięgający 40, 60 i wyżej procent ogółu zrzeszonych, jednak członkowie znają się naogół mało i wspólny świadomy wybór odpowiednich mężów zaufania przedstawiałby dużo trudności. Podział Warszawy na dzielnice nie wiele poprawia sytuację, gdyż mieszkaniec Mokotowa najczęściej tak samo mało zna swego dalszego sąsiada z tegoż Mokotowa, jak i mieszkańca Woli, czy Praży. Bardziej wskazanym być może byłby tutaj podział zawodowy, lecz W. S. M. poza pracownikami Monopoli Państwowych nie posiada dostatecznej liczby grup zawodowych, z którychby można było stworzyć odrębne dzielnice.

System zebrań dzielnicowych wymaga od władz Spółdzielni dużo pracy: sprawozdania muszą być dawane i objaśniane kilkakrotnie, technika zwoływania zebrań zabiera dużo czasu i jest dość kosztowna. Trudno sobie jednak wyobrazić, żeby W. S. M. mogła się ograniczać tylko do rozesłania członkom sprawozdania drukowanego i rzec kontaktu bezpośredniego z nimi.

Ten ostatni argument przemawia przeciwko systemowi wyboru delegatów w głosowaniu powszechnem do urn wyborczych na zgłoszone uprzednio listy kandydatów, jak to się dzieje przy wyborach do Sejmu, czy Rady Miejskiej. Listy kandydatów są przy tym systemie zgłaszane przeważnie na podstawie po-

litycznej, sprawy gospodarcze Spółdzielni, jej potrzeby rozwojowe odchodzą czasowo na dalszy plan.

Nie wyobrażam sobie również, żeby przy tym sposobie dokonywania wyborów, jak zresztą również przy systemie „wolnego wyznaczenia delegatów” proponowanym przez T. Toeplitza, można się było obyć bez zebrań informacyjnych członków, na których Zarząd będzie dawał sprawozdania z działalności instytucji i odpowiadał na bezpośrednie zapytania członków.

Umyslnie wysunąłem tutaj różne za i przeciw poszczególnych sposobów wyboru delegatów, aby pobudzić członków W. S. M. do głębszego przemyślenia zagadnienia ustrojowego naszej Spółdzielni przed powzięciem odpowiedniej decyzji.

S. T.

#### RUTYNOWANA NAUCZYCIELKA

udziela lekcji, korepetycji, niemieckiego i francuskiego pojedynczo, lub zbiorowo, w zakresie wyższych klas gimnazjalnych i szkoły handlowej (korespondencja niemiecka). Także lekcje angielskiego.

Ul. Krasińskiego 16, m. 58,  
parter, III kolonja.

## List o półkolonjach.

Poczuwam się do obowiązku przeprosić Zarząd Oddziału R. T. P. D. na Żoliborzu za nieufność, z którą się odniosłam do urządzanych przezeń półkolonij letnich.

Zima dla mojej rodziny była bardzo ciężka. Obciążono pensje mnie i mężowi, co ujemnie odbiło się nie tylko na naszym budżecie domowym, ale też i na systemie nerwowym. Wracałam z biura zmęczona, stale trawiona myślą co pocznę z moimi dziećmi, gdy nadejdzie lato, tęmbardziej, że urlop wypoczynkowy wykorzystam zimą podczas choroby dzieci.

Oczywiście, musiałem zrezygnować z marzeń o wyjeździe na wieś i pogodzić się z myślą, że dzieci będą biegały samopas po podwórzu.

W połowie czerwca przeczytałam ogłoszenie Żoliborskiego Oddziału R. T. P. D. o przyjmowaniu zapisów dzieci na półkolonje. Pokusa była wielka, ale zaczęły mnie trapić różne wątpliwości.

Zywiłam obawy, że teren będzie nieodpowiedni i że masowe odżywianie nie wyjdzie na dobre mojej gromadce, przyzwyczajonej do kuchni domowej. Sądziłam również, że opieka nie będzie dostateczna.

Mimo wrzystko, zapisałam jednak dzieci i tydzień cały bacznie śledziłam za tem co się działo na świeżo zorganizowanych półkolonjach.

Wszelkie obawy i wątpliwości rozwiały się jak dym po upływie tego tygodnia. Dzieci opuszczały wesołe i ożywione teren starej prochowni na którym mieściły się półkolonje, a w szczególności w dnie, w których odbywały się wycieczki koleją, lub pieszo. Na świeżem powietrzu i słońcu dzieci ochoro oddawały się gimnastyce na przyrządach, grom ruchowym i nauce czytania i pisania.

Również świetnie wpływały na huhor obfite i zdrowe posiłki wydawane dwa razy dziennie.

O godzinie 5-tej popołudniu działwa moja wracała rozjaśniona, a już o siódmej po lekkiej kolacji układała się do snu.

To też, dzięki dobrej i sumiennej organizacji półkolonji wypoczęłam fizycznie i psychicznie, ponieważ nie miałam troski, ani o gospodarstwo domowe, ani o dzieci, które miały opiekę bez zarzutu.

Matka.

## Program pracy „Teatryku Kukielek“.

„Teatryk Kukielek“ R. T. P. D. na Żoliborzu w nadchodzącym sezonie roku 1931/32, rozpoczyna 4-ty rok pracy dla najmilszych i najwdzięczniejszych na świecie widzów, jakimi są dzieci. Celem tej pracy jest nietylko dawanie dzieciom radosnej uciechy, czy innych nieraz bardzo silnych wzruszeń, ale także i przede wszystkim chodzi tu o wpływ wychowawczy na dzieci, wpływ dużo głębszy i napewno skuteczniejszy, niż „morały“ t. zw. pedagogów, lub też wpływ literatury, czy innych dzieł sztuki, które na dzieci, zwłaszcza młodsze, nie mogą jeszcze silnie oddziaływać.

W początkach „Teatryku Kukielek“ był dostępny tylko dla mieszkańców W. S. M. Z biegiem czasu praca teatru, rozwijając się ilościowo i jakościowo, rozszerzyła swój zakres działania na dzieci Marymontu, Słodowca i baraków przy dwercu Gdańskim, a nawet jeszcze dalej, gdyż nasz „Teatryk Kukielek“ odwiedzały liczne gromady dzieci szkół powszechnych z najbliższych dzielnic Warszawy, a nawet wycieczki zamiejscowe. W nadchodzącym roku 1931/32 przewidywać należy, mimo ogólnego kryzysu, znaczny wzrost ilości widzów, gdyż cena biletu jest dostosowana do możliwości płatniczych, przede wszystkim dzieci biednych, a przytem poziom artystyczny widowisk jest tak wysoki, że mimo braku reklamy „Teatryk Kukielek“ na Żoliborzu staje się coraz bardziej popularny wśród dzieci Warszawy. Dalszy jego rozwój artystyczny jest zapewniony, dzięki współpracy pierwszorzędnych sił literackich z zakresu piśmiennictwa dla dzieci i młodzieży. Nazwiska Janiny Porazińskiej, Lucyny Krzemienieckiej i Marii Kownackiej, zapewniają naszym widowiskom treść wartościową pod każdym względem. Współpraca malarek Józefy Czerwińskiej, Wandy Pawłowskiej i Jadwigi Wolffowej zapewnia artystyczne wykonanie dekoracji i lalek-aktorów. Radością przyjęty powrót do Zarządu teatru ulubieńca dzieci, popularnego „Szczypka“ Baczyńskiego, jak również ewentualna współpraca kilku innych młodych adeptów sztuki aktorskiej będzie bardzo pożądanym czynnikiem twórczym w naszej akcji. Wykonanie nowej odpowiedniej pod każdym względem szopki według projektu nieocenionego współpracownika teatru Aleksandra Palińskiego, rozszerza bardzo wszelkie możliwości inscenizacyjne, zasób efektów świetlnych i t. p., co zapewnia wyższy poziom techniczny teatru.

Z przykrością tylko myśleć trzeba, że teatr nasz nie będzie mógł wznieść się może pod jednym bardzo ważnym względem, t. j. w zakresie wydajności pracy. W ubiegłym sezonie przy stałym jednym widowisku tygodniowo, a zmianie programu co dwa miesiące obsłużyliśmy

około 5000 dzieci-widzów. R. T. P. D., właśnie, jako „robotniczemu“ chodzi o dalsze zwiększenie ilości widzów przede wszystkim z pośród dzieci najbiedniejszych, które w dzisiejszych warunkach korzystają tylko z bezmyślnych i bezwartościowych, a często szkodliwych widowisk podwórka czy ulicy.

Ceny biletów są i mogą być niskie tylko dzięki temu, że teatr korzysta w dużym stopniu z bezpłatnej pracy ludzi dobrej woli, którzy część swego czasu wolnego i swe uzdolnienia (mimo braku zawodowego przygotowania aktorskiego) poświęcają bezinteresownie dla uciechy dzieciaków, co naprawdę jest wielkim, jeśli nie wynagrodzeniem, to zadowoleniem moralnym. Ta to bezpłatna praca rozłożona w drobnych częściach na liczniejszy zespół ideowych pracowników, pozwala nam wznosić teatr na coraz wyższy poziom artystyczny i ideowy, a jednocześnie mieć go dostępnym dla najszerzych rzesz dzieci.

Dlatego Zarząd „Teatryku Kukielek“ zwraca się tą drogą do wszystkich członków W. S. M., względnie ich rodzin, przyjaciół, czy znajomych, by pomogli nam w realizowaniu naszych zamierzeń.

Co jest do roboty? Dużo i różności, od zamiatania sali do pisania scenariuszów, czy melodj włącznie. Dział pracy „twórczej“, obejmuje prócz pisania, względnie przerabiania istniejących tekstów do potrzeb scenki kukielkowej, oraz wyszukiwania, a w potrzebie komponowania odpowiednich do tekstu melodj—dużą ilość pracy malarskiej i dekoracyjnej około komponowania stroju lalek, ubierania ich i t. p. Dział pracy „odtwórczej“ najbardziej pożądaney obejmuje: recytacje ról za lalki, śpiew, muzykę, ruszanie, czyli ożywianie kukielek, pomoc techniczną za sceną i t. p. Wreszcie dla pozostałych, pełnych dobrych chęci i szczerzej sympatji dla dzieci, jest do objęcia coś z wielkiego i różnorodnego działu „pomocy administracyjnej“, np. przygotowanie widowni i szopki przed widowiskiem, a sprzątnięcie i przechowanie po przedstawieniu obsługa szatni, kontrola biletów, opieka nad dzieckiem w czasie widowiska na sali, a podczas przerw na korytarzach, sekretariat teatru, biblioteka i archiwum, magazyn lalek i rekwizytów, kasa i rachunkowość, recenzje, reklama, przyjmowanie zamówień na widowiska, czy wyjazdy teatru, drukowanie na maszynie tekstów i t. p.

Nie potrzeba chyba zaznaczać, że po omówieniu szczegółów podjętej części pracy z kierownictwem teatru należy ją wykonywać solidnie i punktualnie, naprawdę „honorowo“. Oczywiście, możliwe są w razie potrzeby wszelkie zastępstwa i zwolnienia, byleby odpowied-



nie wcześniej zastrzeżone. Nie można tylko rościć „niespodzianek”, bo teatr jest stały i praca jego musi być regularna, nie może zejść na niższy poziom organizacyjny, tak, jak nie może tracić zdobytych już wartości artystycznych i wychowawczych.

Tych wszystkich, u których niniejsze wezwanie wywoła szczery oddźwięk, a którym czas pozwoli przyłączyć się do naszego grona przyjaciół dzieci wzywamy do współpracy.

Rozłożenie pracy na liczne grono, przy solidnym zrozumieniu podjętych obowiązków

ze strony jednostki, pozwoli wspólnymi siłami stworzyć rzecz dobrą i piękną. Do apelu!

Zgłoszenia do współpracy w „Teatrze Kwieciek” przyjmowane są przez Sekretariat R. T. P. D., przy ul. Krasińskiego 10 (wejście od pl. Wilsona 1), w godzinach załatwiania interesantów (patrz dział komunikatów), gdzie należy składać załączoną deklarację po jej podpisaniu.

## K R O N I K A

### W. S. M.

#### ■ Zakończenie budowy V kolonji.

Wyznaczony na 1 września termin wykonczenia V kolonji został dotrzymany dla 90% mieszkań. Pierwszą partję mieszkań (4 klatki schodowe) przyjął Komisja Gospodarcza Rady Nadzorczej już 31 lipca, następną partja została wykończona na 15 sierpnia, wreszcie pozostałe mieszkania, za wyjątkiem dwóch ostatnich klatek w bud. A, na 1 września.

Uruchomienie instalacji, pomimo zwykłych trudności, szczególnie ze strony Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji, odbywa się znacznie sprawniej, niż w III i IV kolonji. Kanał na ul. Sierpeckiej został ukończony przed miesiącem. Połączenie z tym kanałem bud. B. już się rozpoczęło, jest więc nadzieja, że tymczasowe ustępy podwórzne zostaną wkrótce zniesione.

Budowę wodociągu opłaciła Spółdzielnia jeszcze w połowie sierpnia, dotąd jednak robota nie została wykonana i wodę otrzymują lokatorzy z prowizorycznego połączenia z II kolonją. Ciśnienie wody często jest wskutek tego niedostateczne.

Administracja rozpoczęła próbę ogrzewania centralnego i odpowiedniego uregulowania ogrzewania w każdym mieszkaniu.

Są wykonywane również roboty podwórzowe, które jeszcze we wrześniu będą ukończone.

#### ■ Rada Nadzorcza W. S. M.

Na posiedzeniu Rady Nadzorczej w dniu 8 września został zatwierdzony na wniosek Komisji Kontrolującej bilans prowizoryczny i sprawozdanie rachunkowe Spółdzielni za pierwsze półrocze b. r.

Bilans zamyka się sumą 15.270.178 złotych, w czem wartość nieruchomości (domy wykończone i zamieszkałe) 11.052.000 złotych, domy w budowie 3.160.000 złotych. Fundusze własne S-ni (udziały, wkłady mieszk., fundusz społeczny, amortyzacyjny, społ.-wych. i ubezpieczeniowy) wzrosły do 1.765.513 złotych.

Rada zatwierdziła regulamin Koła Czynnich Kooperatystek przy W. S. M., umowę wzajemności z Gdynią Spółdzielnią Mieszkaniową, przeprowadziła dyskusję nad projektem T. Toeplitza nowego ustroju W. S. M., wreszcie załatwiła szereg spraw bieżących.

Na opiekuna V kolonji i delegata z ramienia Rady do odpowiedniej Komisji dyscyplinarnej został wyznaczony A Ostrowski.

#### ■ Naprawa dachów w III i IV kolonji.

Naskutek wyjątkowo niesumiennej roboty firmy „B-ci Cygan”, która wykonywała pokrycie papą dachów na budynkach III i IV kolonji potworzyły się w wielu mieszkaniach zacieki. Zmuszenie przedsiębiorcy do wykonania odpowiednich napraw okazało się bardzo trudne i dopiero we wrześniu po szeregu oględzin rzeczoznawców, rozejmców i t. p. firma przystąpiła do reperacji pod ścisłym nadzorem architektów Spółdzielni. Aby uniknąć na przyszłość tego rodzaju nieprzyjemności, grożących niszczeniem budynku, postanowił Zarząd Spółdzielni zmienić system odwodnienia dachów, a w roku przyszłym przeprowadzić dodatkowe ocieplenia stropów nową warstwą izolacyjną z trwałszym przykryciem bitumina, zamiast papy, w tym jeszcze roku takie ocieplenie i nowy dach będzie ułożony na bud. B IV kolonji. Po skutecznym napraw i usunięciu przyczyn zaciekania sufitów będą mogły być dopiero przeprowadzone remonty w mieszkaniach.

#### ■ Budowa VIII kolonji.

Starania o uzyskanie kredytów na budowę ósmej kolonji na Żoliborzu zostały zakończone dopiero w końcu czerwca. Najlepsze w tym roku dwa miesiące sezonu budowlanego (maj i czerwiec) zostały stracone i dopiero w pierwszych dniach lipca Bank Gospodarstwa Krajowego wypłacił Spółdzielni pierwszą ratę pożyczki, umożliwiającą zakup materiałów i rozpoczęcie robót ziemnych.

Umowa ze Społecznym Przedsiębiorstwem Budowlanym przewiduje bardzo szybkie tempo robót: na połowę października wyprowadzenie budynku pod dach, na koniec listopada oszklenie, otynkowanie wewnętrzne i wykonanie instalacji ogrzewania, tak, aby roboty wykończeniowe mogły być prowadzone w zimie, a mieszkania oddane do użytku już w lutym przyszłego roku.

Byłoby to zupełnie osiągalne, gdyby nie przeszkody przedewszystkiem natury finansowej. Z wypłacanych rat kredytu na budowę VIII kolonji Bank Gospodarstwa Krajowego potrąca sobie procenty, należne od Warszawy

skiej Spółdzielni Mieszkaniowej z tytułu nieskonwertowanych jeszcze pożyczek budowlanych na budowę II, III, IV i V kolonii. Oprocentowanie pożyczek budowlanych jest o 2% wyższe od oprocentowania pożyczek długoterminowych i nie znajduje pokrycia we wpływach z komornego.

Spółdzielnia wystąpiła bardzo energicznie o zwrot procentów nadebranych przez Bank, wskutek opóźnienia konwersji i o odroczenie do czasu rozstrzygnięcia tej sprawy płatności procentów bieżących. Suma wymienionych procentów, pobranych od Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej niesłusznie, przekracza 400 tysięcy złotych. O ile Ministerstwo Skarbu nie zgodzi się na postulaty Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, budowa VIII kolonii będzie z konieczności przerwana. Jest jednak nadzieja, że Spółdzielnia uzyska odroczenie płatności procentów do końca bieżącego roku.

Wypadające obficie w ciągu sierpnia i września deszcze również opóźniają roboty murarskie

Wreszcie, dostawcy materiałów budowlanych przy złej koniunkturze gospodarczej niezbyt są skłonni do kredytowania dostaw, i terminowego wykonywania zamówień.

Pomimo tych niesprzyjających okoliczności, budowa posuwa się rażno naprzód. Aparat techniczny S. P. B. uległ znacznemu usprawnieniu, samo przygotowanie budowy (planów, rysunków, projektów) przez Spółdzielnię Architektoniczną zostało wykonane zawczasu, nadzór techniczny jest lepszy, pomiary wykonanych robót, wydajności pracy i kosztów każdej zakończonej serii robót są wykonywane od razu i dają możliwość stałej, natychmiastowej kontroli, zarówno terminarza, jak i kosztorysu budowy.

## ADMINISTRACJA OSIEDLA

■ **Niebezpieczeństwo kradzieży** jest groźną możliwością dla nowych mieszkańców Osiedla. To też zaraz winien każdy stosować wszystkie środki ostrożności, które są już znane i wypróbowane przez dotychczasowych mieszkańców. A więc nie należy poprzestawać na zwykłych zamkach, znajdujących się we drzwiach, lecz zaopatrzyć się w dobrą zasuwę lub zatrzask.

Okien na parterze, również jak i drzwi balkonowych nie zostawiać otwartych na noc lub przy wyjściu na czas pewien z mieszkania. Uważać i czuwać, aby po klatkach schodowych nie chodziły osoby obce, a przede wszystkim różnego autoramentu domokrażni przekupnie, wśród których najłatwiej przemknąć się jest złodziejowi. To też gospodynie, muszą unikać czynienia tego rodzaju zakupów i nie wpuszczać przekupniów do mieszkania. Drzwi mieszkania winny być zawsze zamknięte bez względu na to, czy znajduje się ktoś wewnątrz z domowników.

Od nieznanymi osobników, przychodzących w imieniu gazowni, elektryków, czy innej instytucji żądać legitymacji, którą każdy z nich obowiązany jest okazywać.

Nie należy krępować się w tym wypadku żadnymi względami, gdyż nikogo z przychodzących ta ostrożność obrazić nie może.

Wreszcie jedno jeszcze ostrzeżenie: pilnujcie bezpieczeństwa nie tylko własnego mieszkania, ale i swo-

ich sąsiadów. W ten sposób każde mieszkanie będzie otoczone nader czujną pieczą.

Przez współdziałanie tą drogą z Administracją Osiedla która ze swej strony dokłada wiele starań i na bezpieczeństwo mieszkańców kładzie wielki nacisk, wypadki kradzieży staną się rzadkością.

### ■ Ogrzewanie Osiedla w ciągu ubiegłej zimy.

Długotrwała zima ubiegłego roku zmusiła Administrację Osiedla do ogrzewania mieszkań w ciągu 225 dni, zamiast normalnych 180 do 200 dni. Pod względem oszczędności zużycia opału nasza centralna kotłownia zdała jednak egzamin.

Pomimo obniżonej o 25% opłaty, rachunek centralnego ogrzewania zamknie się zapewne deficytem nie przekraczającym 4000 zł., t. zn. połowy opłaty miesięcznej pobieranej od lokatorów.

### Zestawienie prowizoryczne rachunku centralnego ogrzewania za okres ogrzewalny 1930—1931 roku.

Stan w dniu 30.VI.1931 r.	
Wpłaty lokatorów	Zł. 68.233.95
Obciążenie pralni	" 4.173.60
Pensje pracowników	Zł. 16.165.39
Materiały opałowe	" 82.706.61
Energja elektryczna	" 4.778.46
Remont i konserwacja	" 542.85
Drobny inwentarz	" 513.20
Amortyzacja ruchomości	" 123.55
Inne wydatki	" 597.—
Kuchnia Robotnicza	" 22.50
	Zł. 105.427.06 Zł. 72.430.05
Saldo w d. 30.VI.1931 r.	" 32.997.01
	Zł. 105.427.06 Zł. 105.427.06
<i>Na pokrycie salda:</i>	Zł. 32.997.01
Wpływy od lokatorów za lipiec-wrzesień	Zł. 27.086.—
Remanent 2343 kg. koksu	" 164.01
39100 kg. węgla	" 1.759.50 Zł. 29.009.50
Niedobór	Zł. 3.987.51

Zarząd S-ni postanowił deficyt ten przenieść na rok przyszły i pokryć go z ewentualnej nadwyżki tego roku.

■ **Opłaty w Centralnej Pralni** utrzymane są nadal te same. Wynoszą one zasadniczo 50 gr. od kg. z używalnością wszystkich maszyn włącznie do maglowania i prasowania na specjalnej maszynie prasowniczej. Za pranie białizny kolorowej bez pralni mechanicznej (z użyciem pralki ręcznej) opłata wynosi 40 gr.

Od cen zasadniczych będą mogły być udzielane ulgi do wysokości 50% na podstawie orzeczenia specjalnej Komisji Stowarzyszenia „Szklane Domy”, do której należy zwracać się dla uzyskania ulgi w opłatach.

■ **Kąpielisko**, mieszczące się w Centralnej Pralni wzmogło znacznie swą frekwencję. Czynne są wszystkie wanny w ilości 12-tu (w tej liczbie 3 kabiny mieszczące po 2 wanny), oraz 6 natrysków. Opłata za użycie wanny

gr. 80, za natrysk gr. 30. Kąpieli zażywać mogą wszyscy mieszkańcy Osiedla, jak również członkowie W. S. M. i ich najbliższe rodziny, nie zamieszkujący jeszcze w Osiedlu.

Kąpielisko czynne jest cały tydzień w godzinach od 15-ej (od 3 po poł.)

Najlepiej jednak wybierać na kąpiel początkowe dni tygodnia, gdyż pod koniec tygodnia frekwencja kąpielniczych znacznie wzrasta. Kąpielisko utrzymane jest na wysokim poziomie czystości i higieny.

■ **Konkurs ogródków**, zapowiedziany w poprzednim numerze naszego biuletynu informacyjnego, odbył się w końcu m. sierpnia, z inicjatywy Tow. Przyjaciół Żoliborza.

Z spośród zgłoszonych obiektów zostały wyróżnione dziedzińce III kolonii przez przyznanie I-ej nagrody. Pozostałe nagrody rozdzielono między I i II-ą kolonję. Ponadto poszczególni mieszkańcy Osiedla uzyskali nagrody za dekorację roślinną balkonów. Konkurs ten wykazał znaczne podniesienie się poziomu estetycznego dziedzińców na dziedzińcach Osiedla, co mówi nietylko o dbałości Administracji Osiedla, lecz i o wzbudzeniu zamiłowania do dekoracji roślinnej wśród mieszkańców.

Byłoby rzeczą pożądaną urządzić również konkurs na dekorację roślinną wewnątrz mieszkalnych, co dałoby bodźca wielu mieszkańcom do kultuwowania roślin w mieszkaniach.

■ **Oszczędzać wodę!** W tak wielkiem skupieniu mieszkalnem, jakim jest nasze Osiedle, najdrobniejsza nawet oszczędność każdego mieszkańca, przyczynia się do znaczniejszego uszczuplenia rozchodów Spółdzielni. Znaczne sumy opłacane przez Spółdzielnię za zużycie wody, wskazują na to, że ta strona oszczędności nie jest jeszcze docenianą przez mieszkańców Osiedla. Prosimy przeto o czuwanie nad oszczędnym zużywaniem wody, o zwracanie uwagi pod tym względem szczególnie na dzieci i o wybitne współdziałanie w oszczędności przez najszybsze zawiadomienie Administracji o wszelkich zauważonych uszkodzeniach w przewodach wodociągowych, powodujące bezużyteczne spływanie wody.

■ **Posadzki dębowe w IV kol.** w tym roku z zarządzenia Administracji, będą uszczelniane i doprowadzone do porządku. Dla należytego utrzymania posadzek dębowych i ksylolitowych, znajdujących się w kuchniach i ubikacjach, należy otoczyć je specjalną dbałością. Dbałość ta polegać będzie na tem, aby posadzki dębowe co czas pewien wskosować, a ksylolitowe nacierać pastą do podłogi. Dla zachowania posadzek dębowych w stanie dobrym, należy strzec je przed wilgocią, a więc nigdy nie myć i nie szorować, gdyż wytworzy to wzdęcia i spowoduje uszkodzenia i rozluźnianie klepek. Posadzki ksylolitowe zachowują swój dobry wygląd przy unikaniu jakichkolwiek uderzeń przedmiotami o ostrych kantach, a nade wszystko rąbania drzewa. Posadzki te są bardzo trwałe, ale silne uderzenia powodują wylupywanie się kawałków i dalsze niszczenie.

## **STOW. „SZKLANE DOMY“.**

■ W dniu 14.IX r. b. odbyło się miesięczne posiedzenie Zarządu, na którym rozpatrywano sprawozdanie z dzia-

łainości poszczególnych Komisji i ustalono plan prac na miesiąc przyszły. Komisja Opieki interwenjowała w Zarządzie S. P. B. w sprawie dalszego zatrudniania przy budowie Osiedla W. S. M.—lokatorów—członków Stowarzyszenia, jak również zatrudnienia kobiet—członkiń przy robotach porządkowych na wykończonych budowach. Uchwalono udzielić zapomogę zł. 350.— na dożywianie i opłatę za nauczanie w przedszkolu przez okres roczny dzieci trzech członków Stowarzyszenia, którzy się w sprawie tej do Zarządu zwrócili.

W sprawozdaniu kasowym stwierdzono, że wysokość udzielanych członkom pożyczek, szczególnie na zapłatę komornego, stale wzrasta, np.: w m. sierpniu wyniosła 1600 zł., podczas, gdy suma spłacanych rat pożyczek w tym samym miesiącu wyniosła 420 zł. Chcąc udzielać nadal w tym samym stopniu pomocy członkom potrzebującym, Zarząd postanowił zaciągnąć na ten cel za pośrednictwem W. S. M. pożyczkę.

Przekazano Komisji Pożyczkowej zebranie materiału ilustrującego przyczyny zalegania przez lokatorów z opłatą czynszu mieszkaniowego.

Powołano na przedstawiciela Stow. „Szklane Domy” w Komisji Dyscyplinarnej Maksymiljana Stolaraka.

Postanowiono wystąpić do Zarządu W. S. M. o szybkie załatwienie sprawy reparacji dochodów w III i IV kolonjach, jak również podłóg i opatrzenie okien i drzwi. Wystosowany przez grupę mieszkańców do Zarządu W. S. M. memorjał w tej sprawie uchwalono poprzeć w całej rozciągłości.

Postanowiono rozpocząć kroki o zorganizowanie Sekretariatu Głównego międzystowarzyszeniowego, działających na terenie Osiedla instytucji, wyznaczając do tej funkcji Sekretarza Zarządu K. Nowickiego.

Nadano pełnomocnictwa Komisji Pomocy w decydowaniu spraw ulg w opłatach za pranie dla niezamożnych lub pozbawionych pracy członków Stowarzyszenia.

### ■ **Biblioteka w pierwszym półroczu 1931.**

Biblioteka Stowarzyszenia lokatorów W. S. M. p. n. „Szklane Domy” w okresie od 1 stycznia do 30 czerwca 1931 r. funkcjonowała w dalszym ciągu, pod dotychczasowym kierownictwem.

Na 1 stycznia 1931 r. biblioteka liczyła dzieł 3434.

Przybyło w pierwszym półroczu 1931 — 467. Na 1 lipca b. r. pozostaje — 3901 dzieł.

Zmniejszona ilość książek nabytych i ofiarowanych tłumaczy się tem, że przybyło z ofiar nieznaczna ilość, zakupiono zaś przeważnie książki droższe, kierując się zasadą, że książki tanie nabywają do swych bibliotek sami czytelnicy.

Na 1 lipca koizystało z naszej biblioteki 466 osób, w tej liczbie 32 czytelników nie należących do Stowarzyszenia „Szklane Domy” i 434 członków i ich rodzin; w tej liczbie niepełnoletnia młodzież.

Ogółem w pierwszym półroczu obsłużyła biblioteka 780 osób obcych; 4138 członków Stowarzyszenia, w tej liczbie 1601 mężczyzn, 2167 kobiet i 1150 młodzieży. Zaznaczyć należy, że z młodzieży korzystają od 1 stycznia b. r. tylko dzieci członków od lat 12, gdyż młodsze dzieci korzystają z biblioteki zorganizowanej przez oddział R. T. P. D. dla których z naszej biblioteki wypożyczono przeszło 350 książek, odpowiednich dla dzieci do lat 12-tu.

W okresie sprawozdawczym wydano książek 6640 w tej liczbie treści beletrystycznej 5757; naukowych 210; w obcych językach (francuskich, niemieckich i rosyjskich) — 32; oraz dla młodzieży 637 książek.

Zaznaczyć należy, że młodzież w wieku lat 14 do 18 przeważnie korzysta z beletrystyki, bądź dla zadawanych ćwiczeń w szkołach średnich, bądź też dla przyjemności.

Wszystkich czytelników obowiązuje regulamin, określający sposób i warunki korzystania z książek.

Regulamin został opracowany przez Komitet Biblioteczny i zatwierdzony przez Zarząd Stowarzyszenia „Szkłane Domy”.

Większość czytelników zastosowuje się do regulaminu, niestety, z przykrością należy zaznaczyć, że niektórzy czytelnicy zupełnie abnegują regulamin, mianowicie: przetrzymują książki bardzo długo, po parę, a nawet kilka miesięcy; oddają książki ze swoimi uwagami na marginesach; łamią okładki, brudzą lub plamią kartki.

Sumienni czytelnicy zwracają wartość zagubionej lub zniszczonej książki, dając możliwość odkupić dla zamiany, lub oprawić zniszczone okładki, — wielu jednak tego nie czyni, narażając instytucję społeczną na straty.

Przy zakupie nowych książek uwzględniane są w miarę możliwości życzenia czytelników, jak również wszystkie wartościowe nowości beletrystyczne ukazujące się na rynku księgarskim, zarówno autorów polskich, jak i obcych.

Biblioteka posiada wszystkie książki wydawnictwa Laureatów Nobla, systematycznie uzupełniane są dzieła klasyków literatury pięknej polskiej i powszechnej.

■ **Wycieczka.** Dnia 6 b. m. w niedzielę odbyła się zorganizowana przez Zarząd wycieczka statkiem w górę Wisły do Czerska. Mimo niepewnej pogody, rano o godz. 8 przy udziale około 200 osób wyruszone w drogę. Koncert orkiestry Stowarzyszenia, która przygrywała również do tańca, wprowadził nastrój ożywienia i ochoczej nieprzerwanej zabawy, mimo przelotnego deszczu i zamurzonego nieba. Większość uczestników składała się z kobiet, jak również niewielkiej gromadki dzieci (około 30), dla których długa podróż statkiem (w górę rzeki 4½ godziny, z powrotem 3 godz.) stała się atrakcją niedługo. Tańczono na pokładzie i bawiono się w gromadkach tworzących się z pośród uczestników bliżej się już znających. W Czersku zwiedzono ruiny zamku i po trzygodzinnym pobycie wyruszone w drogę powrotną. Wycieczka zakończyła się o godz. 19.30 w nastroju spokojnego zadowolenia uczestników, od których padały pytania, czy i kiedy będzie urządzona następna podobna wycieczka statkiem lub koleją.

■ **Uroczyste otwarcie sezonu odczytowego,** odbyło się w dniu 17 września r. b. przy zapełnionej sali obrad w I kolonii W. S. M. Obecnych ponad 100 osób.

Słowo wstępne wygłosił Dr. A. Próchnik, dając krótki rys zamierzonej działalności odczytowej. Po wykonaniu przez orkiestrę Stowarzyszenia kilku utworów muzycznych, przystąpiono do wygłoszenia odczytu na temat „Jak powstał Żolibórz”. Prelegent Józef Gonerko skreślił historię powstania naszej dzielnicy, oraz jej wybitnie spółdzielczy charakter.

## **ODDZ. R. T. P. D. na ŻOLIBÓRZU.**

■ **Szkoła R. T. P. D.** rozpoczęła w bieżącym 1931/32 roku szkolnym trzeci rok swego istnienia już jako szkoła 5-cio oddziałowa. Osiągnięcie tego wyższego stopnia organizacyjnego mimo b. trudnych warunków, jak również wzrastająca stale ilość zapisów, pozwala przewidywać na przyszłość dalszy pomysłowy rozwój tej placówki, przynajmniej do poziomu 7 oddziałów. Niezależnie od pewnych zmian w składzie personelu pedagogicznego Zarząd Oddziału R. T. P. D. gwarantuje ten sam racjonalny i postępowy kierunek wychowania i nauczania, których głównym celem jest wszechstronny rozwój dziecka w zdrowej, radosnej atmosferze szkolnego społeczeństwa.

■ **Półkolonje.** Poradnia dla dzieci R. T. P. D. na Żoliborzu zorganizowała półkolonje dla dzieci na terenie Wojskowych Magazynów Radio-technicznych przy ul. Marymonckiej. Do rozporządzenia były dwa place zarzewione i budynek murowany z wolnym placem do zabaw.

Na półkolonji od 3/VII — 31/VIII było dzieci 78-ro w wieku od lat 5 — 11, przytem z Marymontu 35-ro, a reszta z dzieci W. S. M. Dzieci przebywały od 8 rano do 5 po południu otrzymując dwa razy dziennie posiłek, t. j. o godz. 12-iej obiad z dwóch dań i o godz. 4-iej podwieczorek; co tydzień były ważone. Porcje odżywiania i jadłospis były pod kontrolą dr. Landego. Grupa małych dzieci miała osobną wychowawczynię i zajęcia oddzielne.

Dzieci w dnie pogodne i słoneczne chodziły tylko w kostjumie gimnastycznym. Rano odbywała się gimnastyka na przyrządach i gry sportowe, po obiedzie — dwie godziny zajęć spokojnych — koło budynku, jak gry towarzyskie, czytanie, pisanie, czytanie głośne książek, opowiadanie bajek, rysunki, roboty. Od g. 2 — 4-iej zabawy sportowe, spacer. Po podwieczorku był codziennie śpiew. W dnie deszczowe — zajęcia były w budynku.

Zorganizowano 10 wycieczek, w tem 7 pieszych i 3 kolejką. Trzy razy brano obce dzieci, zapisane tylko na daną wycieczkę, były to grupy 20-rka dzieci.

Do zabawy był trapez, kółka gimnastyczne, linka, siatkówka, słup do wspinania, huśtawka, piłki, obręcz, serwo, łopaty, lalka, wózek, taczki, książki, gry towarzyskie i t. p.

Półkolonje zakończono popisem dn. 30/VIII r. b. o 11 godz. w lokalu Szkoły R. T. P. D. Po odegraniu i prześpiewaniu inscenizacji „Muchy w gospodzie” Kopnickiej i „Fartuszka Marysi” było śniadanie dla dzieci, tańce i zabawy. Dnia 31/VIII jeszcze była wycieczka do Ogrodu Zoologicznego.

■ **Kursy Muzyczne** przy szkole i świetlicy R. T. P. D. rozpoczynają nowy rok szkolny od października b. r. Do zeszlatorocznej zespołu profesorów przybywa prof. Tedeusz Goćłowski (wiolonczela), oraz prof. Irena Józefowicz (chóry i solfeggio). Dział umuzykalnienia dzieci obejmuje prócz rytmiki, chóry dziecięce łącznie z nauką solfeggia i zasad muzyki, a także perkusyjną orkiestrę dziecięcą. Nauka indywidualna gry na instrumentach (fortepian, skrzypce, wiolonczela) i śpiewu solowego

odbywać się będzie, jak dawniej. Przewidywane jest utworzenie zespołu muzyki kameralnej. Informacje i zapisy w administracji R. T. P. D. ul. Krasińskiego 10.

■ **Świetlica** R. T. P. D. zakończywszy swą opiekę nad dziećmi w lecie — rozpoczęło nad nimi opiekę pozaszkolną, i dn. 1 września otwarta została świetlica w gmachu Szkoły R. T. P. D., ul. Krasińskiego 10, dla dzieci w wieku od 6—14 lat.

Świetlica jest czynna codziennie od g. 3—6-ej, oprócz niedziel. Zapisanych dzieci już jest 45-ro. W czasie pogody w dalszym ciągu korzystamy z placu Wojskowego przy ul. Marymonckiej, w szkole mamy dwie sale do zajęć. Na miejscu jest czytelnia, rysunki, gry sportowe, towarzyskie. W najbliższym czasie rozpocznie się nauka rysunków, śpiewu, gimnastyki, orkiestra dziecięca.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje kancelaria szkolna w poniedziałki, środy i piątki od 5—7-ej przy ul. Krasińskiego 10.

■ **„Teatrzyk Kukielek“**. R. T. P. D. na Żoliborzu rozpoczyna sezon widowiskowy wznowieniem „Zaczka Szkolaczka” i wystawieniem ucieśnej historyjki o tem, jak Sewerysio był leśnym rachmistrzem, która będzie dalszym ciągiem przygód leniuszka Sewerysia z ostatniego programu przedwakacyjnego. Premiera w niedzielę dn. 4 października o godz. 11 rano w Jużej sali W. S. M.

## Warszawska Spółdzielnia

### Spożywców.

Stały rozrost Żoliborza skłonił W. S. S. do powiększenia ilości sklepów w tej dzielnicy. Będą więc wkrótce utworzone dwa sklepy w domach Ż. U. P. U.: na rogu ul. Mickiewicza i placu Wilsona, oraz na placu Cecory.

W sezonie jesiennym rozpoczniemy pracę organizacyjną w dzielnicy Żoliborza i w tym celu będzie utworzone Koło Opiekunów tamtejszych sklepów, których zadaniem będzie w pierwszym rzędzie uzdrowienie sprawy sprzedaży kredytowej członkom, która jak dotąd przyczynia Spółdzielni poważne straty przez nadużywanie ze strony niesumieńczych kupujących.

W. S. S. usprawnia swą pracę zaopatrywania swych członków i obecnie jest w stanie dostarczać do mieszkań (lub piwnic) wyborowe kartofle w cenie wraz z dostawą po zł. 9 za 100 kg. Wprowadzone będzie do jatki specjalnie tanie mięso, jak np.: wątroba, płuca, wymię i t. p. Również tańsze masło II gatunku, wyborowe sery wiejskie, piklingi, śledzie wędzone i t. p. Ceny niskie przy twarze najlepszego gatunku są najlepszą rękojmią dla członków zabezpieczenia ich interesów, jako spożywców.

## ■ ■ KOMUNIKATY ■ ■

◆ **Mieszkańcom V kolonii** przypominamy, że dołączenie anten do masztów radiowych, może być uskuteczniane za zgodą Administracji i po uprzednim uiszczeniu opłaty zł. 6.

## Koło

### Czynnych Kooperatystek.

■ **Koło Czynnych Kooperatystek** po krótkiej przerwie wakacyjnej wznawia swoją pracę.

Uzyskałyśmy lokal w IV-ej kolonii (po administracji), w którym możemy się zbierać 2 razy w tygodniu we wtorki i piątki w godzinach między 6—7 wieczorem dla omawiania aktualnych i żywo nas obchodzących spraw, dla przeczytania pism spółdzielczych, wymiany myśli, oraz urzeczywistnienia naszych planów i zamierzeń.

Coraz ciężej gniołącemu nas kryzysowi musimy przeciwdziałać przez organizowanie się w celach samopomocy. Zainicjowany przez Koło—Komitet Organizacyjny Spółdzielni Pracy poczynił już pierwsze kroki na tem polu. Zaczął od prania w wielkiej pralni mechanicznej, oddanej mieszkańcom naszego osiedla wiosną r. b.

W zakresie prania dążymy do tego, by być czynnikiem instruktorskim, który wszystkim piorącym w pralni gotów jest służyć praktycznymi wskazówkami, jak racjonalnie pracę tę należy wykonywać.

Dalszem zamierzeniem Komitetu Org. Sp-ni Pracy jest zorganizowanie na szeroką skalę pracowni, w której naprawianoby i przerabiano bieliznę i ubrania. W tej dziedzinie praca jest już zapoczątkowana i osoby zainteresowane, zarówno te, które pragną zaofiarować swą pracę, jak i te, które miałyby do wykonania naprawianie i przeróbki, proszone są o zgłaszanie się w dniach dyżurów do lokalu Koła, lub do ob. Laskowej w kol. IV, Nr. m. 22, parter.

Koło wznawia również biuro pośrednictwa pracy w zakresie pomocy w gospodarstwie domowym.

Wykonywanie wszystkich naszych dotychczasowych i dalszych zamierzeń zależne jest od współdziałania wszystkich mieszkanek naszego Osiedla, w co gorąco wierzymy.

Zapisujcie się na członkinie Koła Czynnych Kooperatystek. Składka roczna wynosi tylko 2 złote. W gromadzie możemy usunąć wiele trudności, z jakimi borykamy się w życiu.

■ **Pralnia ręczna w I kolonii** będzie w ciągu bieżącego miesiąca zpowrotem uruchomiona pod Zarządem Koła Czynnych Kooperatystek. Ustanowiono opłatę za pranie 10 gr. od kg. z użytkowaniem strychów do suszenia wypranej bielizny. Każda piorąca przynosi z sobą węgiel, względnie może się weń na miejscu zaopatrzyć.

Wszyscy mieszkańcy I kolonii zyskują wygodę posiadania pralni na miejscu. Z tą chwilą urządzenie prania w mieszkaniach musi być bezwzględnie zaniechane. Jest to szkodliwe dla zdrowia mieszkańców, szczególnie dzieci, jak również niszczy lokal.

Wszelkie szyldy, znaki, zawiadomienia i t. p. mogą być wywieszane, po uprzednim uzyskaniu zgody Administracji i w miejscach wyznaczonych.

Trzepanie pościeli, dywanów i t. p. uskutecznić mo-

zna wyłącznie w godzinach od 9 do 11 rano na miejscach do tego przeznaczonych.

Śmiecie wrzucać tylko do śmietników, utworzonych na dziedzińcu. Apelujemy, aby śmieci nie wyrzucać przez okna czy to na dziedzińce, czy na ulicę, a ostrzegamy przed wrzucaniem do przewodów klozetowych, wanien czy umywalk.

Skrzynki z roślinami umieszczane na gzymsach okien lub na balkonach muszą być malowane na kolor z Administracją ustalony.

O każdym zauważonym jakimkolwiek uszkodzeniu w instalacjach należy najszybciej zawiadomić Administrację.

Każdy mieszkaniec może zaopatrzyć się w klucze od furki wejściowej za jednorazową opłatą zł. 5.

◆ **Regulamin opłat ulgowych za korzystanie z pralni Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.**

Wobec ciężkiej sytuacji materialnej wielu członków Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej — Zarząd Spółdzielni postanowił stosować w roku bieżącym ulgi za korzystanie z pralni przez osoby, których warunki materialne uległy znacznemu pogorszeniu. W porozumieniu ze Stowarzyszeniem Lokatorów Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przyznawanie ulg będzie dokonywane na podstawie niniejszego regulaminu.

1. Stowarzyszenie „Szklane Domy” powołuje Komisję, składającą się z trzech osób, która kwalifikuje lokatorów Spółdzielni do korzystania z ulg.

2. Ulgi są przyznawane przede wszystkim rodzinom bezrobotnym lub częściowo bezrobotnym.

3. Dla całkowicie bezrobotnych ulga wynosi 50%, dla częściowo bezrobotnych i zarabiających poniżej 200 zł. miesięcznie od 10 do 30%.

4. Zniżki są stosowane jednorazowo.

5. „Szklane Domy” przedstawiają Administracji w ciągu ostatniego tygodnia każdego miesiąca wykaz osób uprawnionych do korzystania z ulg z wyszczególnieniem okresu i wysokości ulgi. Administracja ma prawo zakwestjonowania poszczególnych osób i skierowania sprawy do ponownego rozpatrzenia przez Komisję.

6. Administracja po uprzednim zaakceptowaniu wykazu, wydaje bony (na każde pranie) zaopatrzone w nezwaki i przyznany rabat dla przedstawienia w pralni.

7. Wykorzystane bony zniżkowe będą dołączone do kwitariusza rozrachunkowego pralni.

8. Zniżki są przyznawane indywidualnie i w żadnym wypadku bony zniżkowe odstępowane być nie mogą innym osobom.

◆ Administracja Osiedla powiadamia, że są do odnalezienia pokoje dla członków W. S. M., którzy chcą zamieszkać, jako sublokatorzy. Informacje można otrzymać w biurze Administracji w godzinach wyznaczonych dla interesantów.

◆ **Biuro administracji czynne jest dla interesantów każdego dnia w godzinach od 9<sup>1/2</sup> do 14-ej (2-ej popołudniu). Ponadto w poniedziałki, środy i piątki w godzinach popołudniowych od 16<sup>1/2</sup> do 18<sup>1/2</sup> (4<sup>1/2</sup> do 6<sup>1/2</sup> po południu).**

W okresie wpłacania komornego, t. j. od 1-go do 8-go każdego miesiąca biuro administracji czynne jest

codziennie w godzinach popołudniowych od 16<sup>1/2</sup> do 19-ej (od 4<sup>1/2</sup> do 7-ej po południu).

Wszelkie sprawy związane z meldunkami załatwia się tylko w godzinach rannych.



◆ **Regulamin udzielania pomocy materialnej członkom Stow „Szklane Domy”.**

1. Zarząd Stow. „Szklane Domy” powołuje Komisję do spraw udzielania pomocy członkom Stowarzyszenia.

2. Decyzja Komisji musi być jednoślośną. W razie różnicy zapatrywań członków Komisji, sprawa zostaje przekazana do rozstrzygnięcia pełnemu Zarządowi.

3. Najwyższa suma zadłużenia dla członka wynosi 500 zł. Podwyższyć tę sumę może tylko Zarząd.

4. Pożyczki nie mogą być dłuższe spłacane, jak rok.

5. Pożyczający członek składa tytułem zabezpieczenia weksle in blanco przez siebie podpisane na sumę, równającą się sumie wypożyczonej; przyczem weksle te nie będą wypuszczane w obieg z wyjątkiem wypadków przewidzianych w artykule 6.

6. W razie wystąpienia ze Stowarzyszenia, lub utraty praw członkowskich, pożyczający zobowiązuje się pożyczkę spłacić natychmiast, przyczem Zarząd Stowarzyszenia jest w prawie, za zgodą Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, pozostałą część pożyczki pokryć lub zabezpieczyć z sum należnych członkowi tytułem zwrotu od Spółdzielni lub posiadanych przez niego na r-ku Funduszu Amortyzacyjnego.

7. Członek posiada prawa korzystania z pomocy materialnej, jeżeli opłaca regularnie bez zalegania składki, a nabiera tych praw po upływie trzech miesięcy należenia do Stowarzyszenia.

8. Członek traci prawo do pomocy, jeżeli a) utracił prawo członkowskie, b) jeżeli przez ciąg trzech miesięcy składek nie opłacał, przyczem w tym wypadku prawo do korzystania z pomocy materialnej traci na przeciąg dalszych trzech miesięcy, i to pod warunkiem jeżeli wznowił regularne opłacanie składek w tym czasie i uiścił sumę zaległości.

9. Również traci prawo do pomocy materialnej na okres uchwalony przez Zarząd członek, opóźniający bez usprawiedliwienia i zgody Komisji ratę spłat pożyczek lub do którego, dla ściągnięcia należności, trzeba było zastosować środki przymusowe.

10. Każda pożyczka może być na wniosek Komisji zamieniona decyzją Zarządu na zapomogę.

11. Celem otrzymania pożyczki, członek winien wypełnić specjalny kwestjonariusz.

◆ **W dniu 29.IX.1931 r. punktualnie o godz. 19-ej w sali 1-ej kol. W. S. M. Zolibórz, ul. Krasińskiego Nr. 10 (wejście od placu Wilsona) — odbędzie się staraniem Stow. „Szklane Domy”, W. S. M. i S. P. B. zbiorowy odczyt na temat:**

**„Kongres Mieszkaniowy i Wystawa Budowlana w Berlinie, na tle rozwoju niemieckiej spółdzielczości mieszkaniowej”.**

Referować będą: T. Toeplitz, W. Wohnout, St. Tolwinski, B. Hubrich, J. Zakowski, Br. Zborowski i A. Zdankowski.

**Wstęp wolny.**

◆ Sekretarjat Stow. „Szkłane Domy“ czynny jest w środę każdego tygodnia w godz. od 18 do 20 (6 do 8) w lokalu Administracji Osiedla, ul. Płońska 4.

◆ Ulgi w opłacie za pranie. Ciężkie warunki materialne większości mieszkańców Osiedla, skłoniły Spółdzielnię do zastosowania ulg w opłatach za pranie w Centralnej Pralni, dla tych z pośród mieszkańców, których brak pracy zarobkowej, albo niski stan ich zarobków uniemożliwia uiszczenie całkowitych opłat za pranie.

Wysokości tych ulg dla poszczególnych osób, zgłaszających się z prośbą, po zbadaniu ich stanu zamożności, określa Komisja Pomocy Stow. „Szkłane Domy“, w skład której wchodzi: J. Szemiot, K. Nowicki i T. Michalski.

W sprawach tych można zgłaszać się osobiście w środę od godz. 18-ej do 20-ej lub też na piśmie składanym bezpośrednio do sekretarjatu Stowarzyszenia lub za pośrednictwem biura Administracji Osiedla.



◆ Sekretarjat R. T. P. D. oddział na Żoliborzu załatwia wszelkie sprawy i udziela wszelkich informacji każdego tygodnia w poniedziałki, środy, piątki w godz. od 17-ej do 19-ej (od 5-ej do 7-ej po poł.) I kol. tel. 681-37.

◆ Zapisy na rok 1931/32 do szkoły powszechnej i świetlicy, oraz do dziecińca i przedszkola przyjmowane są w Sekretarjacie R. T. P. D.



◆ Komunikat Redakcji.

Wszelkie sprawy redakcyjne załatwia sekretarz redakcji Kazimierz Nowicki, każdej środy w godz. od 18-ej do 20-ej, tel. Nr. 723-53, w lokalu Administracji Osiedla. W inne dni w mieszkaniu własnym, II kol. 67, tel. 781-23.

Redaktorem Biuletynu jest Stanisław Tolwiński.

Redakcja.

◆ Redakcja powiadamia, że ogłoszenia czytelników członków W. S. M., poszukujących pracy zarobkowej, lub też — zaoferujących od siebie zatrudnienie dla członków będą pomieszczane bezpłatnie. Sprawy te należy załatwiać osobiście, względnie piśmiennie u sekretarza redakcji.

## Ogłoszenia

**Biuro podań i prośb „Szybkość“.**

Kolonja I-a, klatka schod. VII, piętro I, m. Nr. 59, telefon 310-99, od godz. 8—11 i od 15 — 20.

Specjalność: sprawy robotnicze i pracownicze, ponadto przepisywanie na maszynie, tłumaczenia, skargi, apelacje, odwołania i t. p.  
Dla członków W. S. M. — ceny ulgowe.

**FRYZJERKA „ZOFJA“**

pozostaje.

IV kolonja, 4 klatka schodowa, m. 42  
(ul. Krasińskiego 18).

**Ondulacja włosów tylko 1.20 gr.!**

Od dn. 25.IX.1931 r.

**Akuszerka i masażystka**

**H. A. MATUSZKIEWICZ**

przenosi się do V kolonji m. 105.

**Zakład ślusarsko-mechaniczny  
GRZEGORZ BAGIŃSKI**

Ustronie 2. Kolonja II, suterena.

Zakład czynny od 8 rano do 5 po poł. Przyjmuje wszelkie reparacje ślusarsko-mechaniczne, a w szczególności naprawę motorów samochod. motocykli, rowerów, maszyn do szycia, do pisania, zamki, klucze i inne.

Ukazał się w druku Nr. 1 czasopisma **KWARTALNIK SOCJALISTYCZNY** wydawany przez tworzona w tym celu spółdzielnię wydawniczą w Krakowie. Adres Redakcji: Warszawa, ul. Polna 66 m. 54. telef. 880-50; Kraków, ul. Piotra Michałowskiego 2 m. 9.

Na treść Nr. 1. składają się artykuły: **Z. Zaremby, A. Czarskiego, A. Ciołkosza, W. Wohnouta, R. Irskiego, M. Nowickiego, Z. Grossa** oraz przeglądy.

Cena numeru zł. 2. Do nabycia w Księgarni Robotniczej przy ul. Wareckiej 9.

Ukazał się w druku Nr. 9 „**Robotniczego Przeglądu Gospodarczego**“, organu Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce.

Na treść składają się artykuły: **Z. Zuławski** — Dzieło dyscypliny i ofiarności, **K. Ł.** — Eezwład, **L. Winterok** — Burżuazja a proletarijat wobec kryzysu. **Przeglądy:** krajowy i zagraniczny.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20, III p. Tel. Nr. 418-57.

## WYDAWNICTWA

Instytutu Gospodarstwa Społecznego

w Warszawie, ul. Czerwonego Krzyża 20, Tel. 311-19.

Jastrzębski W. — Organizacja pracy fizycznej . . . . .	5.—
Krahelska H. — Łódzki przemysł włókienniczy wobec ustawodawstwa pracy . . . . .	1.—
Krahelska H. — Praca dzieci i młodocianych w Polsce . . . . .	2.50
Kuropatwińska M. — Ogrody działkowe, a kul- tura miast . . . . .	3.50
Lendau W. — Ośmiogodzinny dzień pracy . . . . .	3.50
„ — Walka o bezpieczeństwo pracy . . . . .	5.—
Piltz F. — Dochody mieszkańców Warszawy . . . . .	5.—
Rychliński St. — Czas pracy w przemyśle polskim „ — Marnotrawstwo sił i środków w przemyśle polskim . . . . .	4.— 6.50
Warunki życia robotniczego w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskiem w świetle ankiet 1927 roku . . . . .	15.—
Zieliński J. — Higiena pracy . . . . .	9.—

Czytajcie i prenumerujcie

**DOM — OSIEDLE — MIESZKANIE**

miesięcznik, wychodzący w Warszawie pod redakcją Teodora Toeplitza, poświęcony zagadnieniom budownictwa mieszkaniowego, planowaniu domów, mieszkań, mebli, hodowaniu kwiatów i roślin i t. p.

Dom oświetla ze społecznego punktu widzenia, warunki mieszkaniowe ludności pracującej w Polsce. Dom informuje o wszystkim, co się w tej dziedzinie robi u nas i zagranicą. Nr. 5 Dom w roku bieżącym został specjalnie poświęcony żelaznemu budownictwu szkieletowemu i omówieniu projektu Osiedla Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Rakowcu.

Numer wrześniowy poświęcony omówieniu zagadnienia budownictwa drewnianego.

Warunki prenumeraty: rocznie 15 zł., półrocznie 8 zł.

Przy zgłoszeniu prenumeraty przez Stow. „Szkłane Domy”, lub Administrację Osiedla W. S. M. można otrzymać zniżkę 20%.

Zarząd Spółki Kinowej

**„KINO - ŻOLIBÓRZ“**

podaje do wiadomości członków W. S. M. i Stow. „Szkłane Domy”, że na sezon bieżący zakontraktowało następujące filmy:

„Skrzydła” z Clarą Bow;  
„Biała Księżna” z Polą Negri;  
„4-ch Djabłów” z Janet Gaynor;  
„Wielka Parada” ze Slim'em;  
„Człowiek, który kręci” z B. Keaton'em;  
„Chata za wsią”, film polski;

Ponadto dla młodzieży:

„Dzieci Kapitana Grant'a”;  
„W kraju nieznanach ludożerców”;  
„Bali — kraina cudów”.

**Pralnia Spółdzielcza**

przy W. S. M. na Żoliborzu, ul. Płońska 4 (obok Centralnej Kotłowni).

Przyjmujemy bieliznę do prania według cen następujących:

**Bielizna męska.**

Koszule męskie sztywne — 1.20 zł., miękkie 65 gr., nocne — 50 gr.

Kołnierzyki sztywne — 25 gr., miękkie — 15 gr., ka-lesony — 40 gr., wełniane — 60 gr., skarpetki — 20 gr.

**Bielizna damska.**

Koszule damskie dzienne — 35 gr., nocne — 50 gr., combinaisons — 40 gr., majtki — 35 gr., trykotowe — 40 gr., pończochy — 39 gr., fartuchy — 40 gr., bluzki zefrowe — 80 gr., z sur. jedwabiu — 1.00 zł.

**Bielizna stołowa.**

Obrusy i serwety na metr długości — 50 gr., serwetki stołowe i deserowe — 20 gr., ręczniki — 30 gr., ściereki — 20 gr.

**Bielizna pościelowa.**

Prześcieradła — 60 gr., podpinka pod kołdrę 80 gr., powłóczki — 35 gr., jaski — 25 gr.

Od 5 kg. przyjmujemy bieliznę na wagę do prania i maglowania po zł. 1.30 za kg.

Po południu przyjmujemy zgłoszenia od 6 — 7 wieczorem we wtorki i piątki w Biurze Kofa Czynnych Kooperatystek, przy ul. Krasińskiego 18 (dawny lokal administracji).

**Redaktor odpowiedzialny:** St. Tołwiński, Warszawa, Żolibórz, ul. Andrzeja Towiańskiego 7, m. 1.

**Wydawca:** Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa, Warszawa, ul. Długa № 19.

Druk R. Olesiński, W. Merkel i S-ka, Warszawa, ul. Chłodna Nr. 37, tel. 669-46.